Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X. Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 24 czerwca 1930. Nr. 72

Kilka uwag w sprawie akcji gospodarczej przedstawicieli Pomorza we Warszawie.

Donosiliśmy niedawno temu na łamach naszej gazety o delegacji z Pomorza, zakreślonej na szeroką skalę, w skład której weszli liczni przedstawiciele życia gospod., która udała się do Warszawy do P. Prezydenta Rzplitej, gdzie odbyła się konferencja, na której wyłuszczono rozmaite bolączki i postulaty gospodarcze Pomorza. Przedsięwzięcie to z jednej strony stanowi pocieszający objaw solidarności ludności Pomorza w sprawie najżywotniejszych zagadnień tej najważniejszej ziemicy państwa polskiego, jaką jest bez wątpienia Pomorze. Wszak w skład delegacji weszli ludzie rozmaitych poglądów i przekonań partyjno-politycznych i zgodnie i z równą troską o dobro i przyszłość Pomorza przedstawiali Głowie Państwa swe życzenia i bolączki. Z drugiej strony jednak cała ta akcja jest dowodem, że dotychczasowa pomoc i opieka Warszawy dla Pomorza nie była wystarczająca, że chcąc dać Pomorzu należyte zabezpieczenie i ugruntowanie gospodarcze, a temsamem i polityczne, aby mogło się ostać wobec nieustannych zakusów wroga, potrzeba daleko intensywniejszej pomocy i skuteczniejszych wysiłków ze strony rządu. Życzyćby należało, aby ta akcja cała nie pozostała tylko pięknym gestem, ale odniosła i realne skutki. Jeżeli bowiem prawdą jest, że Pomorze zapewnia Polsce jej mocarstwowe stanowisko w świecie, to chyba konsekwentnie wynika z tego potrzeba uczynienia wszystkiego, co tylko w mocy jest całej Polski, aby je Polsce na zawsze zapewnić i zabezpieczyć. Podczas owej konferencji wyłoniły się rozmaite projekty i postulaty pomocy dla Pomorza o charakterze gospodarczym.

Wśród tychże znajduje się jeden, może najbardziej znamienny, który przedstawił prezes rady zrzeszeń gospodarczych, p. Aleksander Dąmbski, a mianowicie utworzenia osobnego dla Pomorza podsekretarjatu Stanu w Prezydjum Rady Ministrów dla jego spraw gospodarczych. Miałby zatem powstać podsekretarjat stanu bezpośrednio przy premjerze. Byłby on czemś w rodzaju wiceministerstwa dla spraw pomorskich pod osobistem kierownictwem każdorazowego premjera. Projekt ten dąży więc do tego, by potrzebom gospodarczym Pomorza dać możność większego i rychlejszego posłuchu i pomocy ze strony Warszawy. Pewno, że mógłby on się przyczynić do łatwiejszego i lepszego zrozumienia potrzeb Pomorza tam u góry i do bardziej aktywnej i skutecznej pomocy. Wszystko jednak zależy od postawienia sprawy całego postępowania miarodajnych czynników rządzących względem nas Pomorzan. Najzgubniej i najfatalniej na najżywotniejszych interesach Pomorza odbija się dążność miarodajnych czynników do narzucenia nam swej ideologji sanacyjnej, której my nie chcemy i nie uznajemy. Aby tego dopiąć, nie wahają się one wprząc do tego a nas wszystkie dziedziny życia publicznego. Czynniki sanacyjne dążą do opanowania wszystkich przez nas stworzonych instytucyj i urządzeń, aby wszędzie wycisnąć na nich swe piętno i oddać je w służbę dla siebie. A gdzie tego nie mogą dokonać, tam usiłują tworzyć nowe, konkurencyjne, z wyraźnym celem obalenia tamtych, aby na ich miejsce postawić swoje. Nie podobają im się nasze organizacje sokole, nasze stowarzyszenia młodzieży, nasze towarzystwa Powstańców i Wojaków, nasze czytelnie ludowe, nasze banki ludowe i wogóle to, cośmy w erze srogiego ucisku w obronie przed wrogiem potworzyli albo co z nastaniem wolności, na podłożu naszych stosunków i psychiki, u nas samorzutnie się zrodziło. To u nich nie znajduje żadnej łaski, jedynie dlatego, że to wszystko nie posiada marki sanacyjnej i nie chce jej mieć. Stąd tworzy się Strzelca, stąd zakłada się Kasy Stefczyka i rozmaite inne nowotwory. Wszystko to jednak, jako nie posiadające swej racji ani w miejscowych stosunkach gospodarczych ani w psychice ludności, zawodzi i doznaje niepowodzenia i fiaska. Szkody jednak z tego wynikające są wielkie, bo i moralne i materjalne. — Moralne, gdyż rodzą rozjątrzenie i rozgoryczenie i rozbijają jedność i spoistość w społeczeństwie pomorskiem — materjalne, gdyż narażają na wielkie straty. Prawie wszystkie bowiem nowotwórcze instytucje gospodarcze, importowane na Pomorze od zewnątrz, utrzymują się albo sztucznie, przy pomocy zasiłków pieniężnych z góry albo też ulegają bankructwu, narażając na dotkliwe straty tych, którzy je popierają. I tak będzie i nadal, o ile miarodajne czynniki nie zejdą z tej błędnej drogi nawracania nas za wszelką cenę na wiarę sanacyjną i nie zrzekną się dążeń uczynienia ze wszystkich dziedzin życia publicznego systemu swych wpływów polityczno-sanacyjnych. Dopiero wówczas nastąpi u nas radosna twórczość, gdy się zostawi nam i uszanuje nasze poglądy, przekonania i wogóle nasze właściwości psychiczne, pomagając nam jedynie do coraz większego rozwoju naszych w nas tkwiących walorów, które muszą być chyba wielkiemi i cennemi, skoro wśród tak długiej i strasznej niewoli i w tak wyjątkowo niekorzystnych warunkach ucbroniły nas od zagłady narodowej, a przez to zachowały dla Polski ten jej do bytu samodzielnego i do rozwoju mocarstwowego tak niezbędnie potrzebny szmat ziemi.

Sejm zwołany na poniedziałek 23 bm.

Sejm będzie odroczony.

Warszawa, 18. 6. Marsz. Daszyński dziś w godzinach popołudniowych zwołał posiedzenie Sejmu na 23 bm. na godz. 12 w południe i wyznaczył porządek obrad poprzedniego posiedzenia, które nie doszło do skutku. Nie ulega wątpliwości, że i to posiedzenie do skutku nie dojdzie, gdyż sesja zostanie zamknięta.

Co przywiezie p. Car z Wilna?

Jak już donosiliśmy, do Wilna, gdzie bawi Prezydent Rzeczypospolitej, wyjechał minister sprawiedliwości, p. Car. W Warszawie spodziewają się, iż p. Car przywiezie dekret Prezydenta, zamykający nadzwyczajną sesję Sejmu.

Osłabienie Polski będzie osłabieniem Francji!

Paryż. W dzienniku „L'ami du Peuple“ ukazał się dłuższy artykuł Martin-Mamy z powodu ostatnich zajść granicznych polsko-niemieckich. Co do Polski — pisze autor — panuje jednomyślność między stronnictwami niemieckiemi. Chca one zgraniczyć niepodległość Polski, sojuszniczki Francji. Bez dostępu do morza Polska będzie anemiczna, a więc jako sojuszniczka pozbawiona siły. Odbierając Polsce „korytarz pomorski“, Rzesza niemiecka zdusiłaby Polskę, a tem samem osłabiłaby pulsację serca francuskiego. Polska doskonale sobie zdaje sprawę z niebezpieczeństwa i zdecydowana jest na wszystko, nawet na wojnę, aby tylko mu przeszkodzić. — Oto, o czem należy myśleć, gdy depesze donoszą o incydencie na granicy polsko niemieckiej. Niestety, politycy francuscy nie mają na to czasu!

Projekt antypolski ustawy o pomocy dla Prus Wschodn., wniesiony do Reichstagu.

Berlin. Projekt ustawy o pomocy dla prowincyj wschodnich Rzeszy wniesiony został wczoraj do Reichstagu. Pod przedłożeniem widnieją podpisy kanclerza oraz 7 ministrów.

Program pomocy, obliczony na lat pięć, przewiduje gwarancje Rzeszy w wysokości 925 miljonów marek oraz 250 miljonów pożyczki z funduszów Banku dla obligacyj przemysłowych. Do tego przyłączają się subwencje Rzeszy, które w jednym roku 1930 wynoszą 126 300,000 marek.

W uzasadnieniu przedłożenia rząd Rzeszy podkreśla, że chodzi o podniesienie stanu gospodarczego prowincyj wschodnich do poziomu innych dzielnic Rzeszy, a więc ustawa uzależnia udzielenie zapowiedzianych pomocy dla prowincyj wschodnich od przeprowadzenia na jesieni r. b. reformy finansów. Do przedłożenia rządowego załączony został spis majątków ziemskich wschodnio-pruskich pod zarządem przymusowym. Ze spisu tego wynika, że na licytację przymusową wystawionych jest obecnie 163 majątków, zaś pod zarządem przymusowym jest 25 majątków ziemskich. Co do gospodarstw chłopskich, to ilość wystawionych na licytację wynosi 877, pod zarządem przymusowym zaś jest 56.

Przed ogłoszeniem dyktatury w Niemczech?

Rewelacje pisma komunistycznego. — Rozkazy dla wojska już rozesłane.

Berlin. W związku z zawikłaną i niemal beznadziejną sytuacją wewnętrzną Rzeszy zwraca uwagę artykuł komunistycznej „Weld am Abend“, której rewelacje należy przyjąć z pewnem zastrzeżeniem.

Wedle dziennika komunistycznego kanclerz Rzeszy Brüning odbyć miał konferencję z prez. Hindenburgiem, na której zapadła decyzja szukania wyjścia z sytuacji „na drogach pozaparlamentarnych“, przyczem dziennik daje najwyraźniej do zrozumienia, iż chodzi o ogłoszenie dyktatury. Dla tego zamiaru pozyskać miano także wojskowe kierownictwo Reichswehry.

Zapieczętowane rozkazy rozesłano już komendantom rejonów wojskowych. W rozkazach tych znajdują się instrukcje dla wojska, jak zachować się ma w czasie politycznego stanu wyjątkowego.

Jeden z generałów, któremu Reichswehra jest zupełnie oddana, ma wstąpić do powołanego w drodze wyjątkowej gabinetu.

Groźba rozłamu w stronnictwie konserwatystów angielskich.

Londyn. Walka w łonie stronnictwa konserwatywnego pomiędzy Baldwinem a Beaverbrokiem rozgorzała na nowo. — Beaverbrook ogłosił na łamach „Daily Mail“ list otwarty, w którym wypowiada walkę przywódcom konserwatystów, zarzucając im, że jedynem ich dążeniem jest powrót do władzy, oczekiwany nie na skutek istotnych zasług własnej polityki, a jedynie w następstwie omyłki socjalistycznej. Wzmiankowany list w ostrej formie uważany jest powszechnie za ostateczne zerwanie Beaverbrooka z Baldwinem.

Nowa nota Polski do Niemiec

w sprawie napadu na strażnika granicznego pod Wielkim Wiosłem, która potwierdza prowokację i ostrzeliwanie z zasadzki.

Warszawa. W związku z zajściami, które w ostatnich dniach miały miejsce na granicy polsko-niemieckiej, a w szczególności w związku z incydentem z dnia 13 czerwca rb., na odcinku Wielkie Wiosło, pow. gniewski, wiceminister spraw zagranicznych p. dr. Alfred Wysocki wręczył dzisiaj posłowi niemieckiemu w Warszawie p. Rauscherowi notę, określającą stanowisko rządu polskiego w powyższych sprawach.

Co do wypadku pod Wielkiem Wiosłem nota stwierdza, że w przeciwieństwie do opisu incydentu, zaszłego w dniu 13 czerwca rb., przedstawionego przez stronę niemiecką, dochodzenia przeprowadzone przez polskie władze sądowe wykazały, że strażnik graniczny polski, nazwiskiem Bieniek, został przez mieszkańców niemieckiej wsi Kanitzen ostrzeliwany na terytorjum polskiem na prawym brzegu Wisły po zatrzymaniu w tym dniu kobiety i mężczyzny, którzy nie mogli wykazać się właściwemi przepustkami. Dochodzenia sądowe dalej wykazały, że do strażnika Bieńka oddano 4 strzały z terytorjum niemieckiego oraz 2 dalsze strzały z najbliższej odległości, z których jeden przestrzelił mu brzeg czapki. Te dwa strzały zostały według wszelkich poszlak dane z zasadzki przez powyżej wspomnianego zatrzymanego mężczyznę, który w międzczasie zdołał oddalić się od strażnicy i ukryć się w pobliskich zagajnikach.

Dalej nota polska stwierdza, że strażnik Bieniek wykazał daleko posuniętą wstrzemięźliwość, nie robiąc użytku z broni. Nota polska po wyliczeniu sześciu zajść granicznych, które miały miejsce w ciągu ubiegłych kilku miesięcy, proponuje niezwłoczne powołanie mieszanej komisji polsko-niemieckiej dla ustalenia faktycznego przebiegu incydentu pod Wielkiem Wiosłem oraz domaga się ukarania winnych zbrojnego napadu na pełniącego służbę strażnika polskiego Bieńka.

Policja pruska zamordowała polskiego robotnika.

Białystok. Dnia 13 bm. obywatel polski Andrzej Walendykiewicz, mieszkaniec wsi Ragazyny, w powiecie Suwalskim, przekroczył nielegalnie granicę w miejscowości Rakowice, udając się do Prus Wschodnich w poszukiwaniu pracy. Tegoż jeszcze dnia dotarł on do wsi Sertezgen, gdzie rozpytywał się o zajęcie. Po przenocowaniu się, następnego dnia rozpoczął w dalszym ciągu poszukiwania.

W chwili gdy zbliżał się do jednej z osad gospodarskich spotkał go ubrany po cywilnemu urzędnik policji, Razonek, który zapytał po niemiecku, co tu robi. Po otrzymaniu odpowiedzi uderzył Walendykiewicza okutą żelazem laską w głowę. W., nie wiedząc, że ma do czynienia z urzędnikiem, a chcąc się uchronić od dalszych razów, począł uciekać. Wówczas Razonek strzelił z rewolweru z odległości 3—4 kroków. Ciężko rannego umieścił Razonek w najbliższym domu, nie troszcząc się dalej o los swej ofiary. Wskutek odniesionych ran Walendykiewicz zmarł po kilku godzinach w szpitalu w Sertezgen. Zwłoki jego zostały wydane przez władze niemieckie rodzicom zamordowanego na punkcie granicznym Rakowiec, dokąd przewieziono je ze szpitala w skrzyni, przeznaczonej do wywozu śmieci. Zarówno zabójstwo, jak i przewiezienie zwłok w skrzyni wywołało wielkie oburzenie nawet wśród ludności niemieckiej, zamieszkałej na pograniczu.

Znowu morderstwo na granicy pruskiej.

Zwłoki zamordowanego strażnika polskiego przewieziono na pruską stronę.

Warszawa, 20. 6. Mamy do czynienia z nowem morderstwem pruskiem na naszem pograniczu, które zaszło w czwartek w południe koło Grajewa. Komunikat niemiecki mówi, że około godz. 14 pod Prostkami na punkcie granicznym na linji Grajewo—Ełk został zastrzelony funkcjonarjusz polskiej straży granicznej, który rzekomo miał przekroczyć granicę i nie usłuchał wołania Niemców, wzywających go do zatrzymania się i podniesienia w górę rąk.

Zamordowany liczył 25 lat. Pełnił on służbę na placówce Koczówko, oddalonej od Grajewa o 12 km. Został zastrzelony około południa o godz. 12 wśród zagadkowych okoliczności na granicy, naprzeciwko wsi Długosze w Prusach Wschodnich. Zwłoki jego prawdopodobnie przeciągnięto na stronę niemiecką. Jest rzeczą bardzo znamienną, że Niemcy sprzątnęli zwłoki bardzo prędko z miejsca zgonu i zawieźli je do Prostek, a dopiero potem zawiadomili władze polskie o całym wypadku. Zawiadomienie przyszło dopiero o zmroku, tak, że nie można było zaraz przeprowadzić badania śladów. Wskutek tego dopiero w piątek miała przystąpić do badania komisja mieszana, do której ze strony polskiej wchodzą starosta Stefanus, inspektor straży granicznej Jaruzelski oraz prokurator i lekarz.

Burzliwe posiedzenie Sejmu gdańskiego.

Bójka pomiędzy posłami komunistycznymi.

Środowe posiedzenie sejmu gdańskiego miało przebieg bardzo burzliwy. Na samym wstępie wywołali posłowie komunistyczni ożywioną dyskusję na tle wystąpienia z partji komunistycznej posła Opitza, którego zaatakował w ostry sposób poseł kom. Raschke. Poseł Opitz nie pozostał winien odpowiedzi, złożonej we formie deklaracji, zwróconej przeciwko taktyce partji komunistycznej.

Deklarację przyjęli komuniści z wielkiem niezadowoleniem. Gdy Opitz zeszedł z mównicy, rzucił się na niego poseł komunistyczny Kreft i obrzuciszy Opitza stekiem wyzwisk, obił go dotkliwie. Reszta posłów komunistycznych nie szczędziła również wyzwisk, tak, że powstało ogólne zamieszanie, wobec czego urzędujący wicemarszałek zawiesił posiedzenie. Po wznowieniu posiedzenia wykluczył posła Krefta z posiedzenia.

Następnie omawiano szereg projektów ustaw podatkowych. Podczas dyskusji przedstawiciele opozycji posłowie Böcker (nacjonalista), dr. Unger (liberał narodowy), dr. Blavier i poseł komunistyczny Plenikowski wypowiedzieli się ostro przeciwko projektom podatkowym.

Wkońcu uchwalono większością głosów w drugiem czytaniu projekt ustaw podatkowych, poczem zamknięto posiedzenie. Następne posiedzenie sejmu odbędzie się dzisiaj.

Odznaczenie Pomorzanina.

Nowy York. W gmachu konsulatu generalnego R. P. odbyła się uroczystość wręczenia odznak Polonia Restituta p. Emilowi Malinowskiemu, prezesowi Unji Polskiej i prezesowi Banku Miners Trust Company w Nanticoke w stanie Pensylwanja. P. Malinowski, rodem z Pomorza, przybył do Ameryki w młodym wieku, jako biedny emigrant. Początkowo pracował w kopalni. Oszczędnością i pracą dorobił się znacznego majątku, tak, że dzisiaj jest jednym z bogatszych obywateli polskich w Ameryce.

Kredyty siewne.

Warszawa. Do dnia 31 maja rb. Bank Gosp. Kraj. przyznał 7,8000 000 zł. na kredyt siewny, Bank Rolny przez oddziały własne 10,900,000 zł., za pośrednictwem zaś Centralnej Kasy Spółek Rolniczych 4,000.000 zł. kredytu siewnego dla drobnego rolnictwa. Razem oba banki przyznały kredytu siewnego w roku bieżącym na sumę 22,700,000 zł.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 23 czerwca 1930 r.

Kalendarzyk. 23 czerwca, Poniedziałek, Agrypiny p. m.
24 czerwca, Wtorek, Nar. św. Jana Chrz.

Wschód słońca g 3 — 40 m Zachód słońca g 20 — 24 m.
Wschód księżyca g 1 — 31 m Zachód księżyca g. 18 — 33 m.

W sprawie kontroli masła eksportowego w Gdyni.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 27 czerwca rb. okręty Towarzystwa Okrętowego Polsko-Brytyjskiego zawijać będą raz w tygodniu do portu gdyńskiego, odbywając 2 regularne rejsy do Londynu i Hullu.

W ten sposób ładunki masła, zabierane przez okręty tego Towarzystwa dotychczas w Gdańsku, będą mogły być, począwszy od dnia 27. VI. rb. w każdy piątek w tygodniu do godz. 16-tej, przyjmowane w Gdyni.

Izba Przemysłowo-Handlowa dla ułatwienia odprawy celnej w Gdyni i wysyłki masła do Anglji, uruchamia z 23 bm. Zakład Badania Masła Eksportowego w Gdyni. Zakład ten pomieszczony będzie w rządowym hangarze Nr. 3, gdzie masło będzie wyładowywane z wagonu i następnie bezpośrednio przeładowywane na okręt, zatrzymujący się przy tym magazynie.

Dla ułatwienia eksportu Izba Przemysłowo Handlowa uzyskała od Towarzystwa Okrętowego Polsko-Brytyjskiego zezwolenie na składowanie masła w chłodni, znajdującej się w piwnicach rzeczonego hangaru; w ten sposób masło będzie mogło nadchodzić partjami do Gdyni w ciągu całego tygodnia i być przechowywane w tej chłodni aż do załadowania go na okręt.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Grudziądzu zwraca uwagę P. T. Eksporterów, że nowootwarty Zakład Badania Masła Eksportowego nietylko przeprowadzać będzie analizy, lecz także czuwać będzie nad sprawnością odprawy celnej i przeładunku. Opłaty przeładunkowe, składowe i t. p., będą bardzo przystępne.

Wskutek powyższego Izba Przemysłowo Handlowa znosi z dniem 22 bm. punkt probobiorczy masła w Tczewie.
Równocześnie nadmieniamy, że poczyniliśmy odpowiednie starania u władz kolejowych, aby transporty masła, nadawane do Gdyni, korzystały z możliwie jak najszybszego przebiegu na odcinku Tczew—Gdynia.
Obowiązująca taryfa kolejowa, wyjątkowa dla eksportu masła przez porty morskie, jest identyczną dla Gdańska jak i Gdyni. Firmy spedycyjne, któremi posługiwano się w Gdańsku, posiadają swoje oddziały także w Gdyni.

Tryb postępowania przy zgłaszaniu masła do badania pozostaje bez zmiany.

W liście przewozowym przy nadawaniu masła pod adresem firmy specjalnej w Gdyni należy zaznaczyć:

„Masło dostarczyć do zbadania do Zakładu Badania Masła Eksportowego Izby Przemysłowo Handlowej w Grudziądzu, w Gdyni (Rządowy hangar Nr. 3)“.

Z miasta i powiatu.

Straszna spiekota.

Nowemiasto. Długotrwała susza, połączona z upałem, poczyna się już dawać dotkliwie we znaki naszym ogrodom i polom, na których warzywa, okopowizna i zboże poczynają więdnąć i schnąć. Z piątku na sobotę, jak nam donoszą, we wielu miejscowościach okolicznych, jak w pow. brodnickim, toruńskim, grudziądzkim, spadł obfity deszcz, podczas gdy nas ominął, chociaż tak bardzo przez wszystkich jest pożądany.

25-letni jubileusz małżeński.

v **Nowemiasto.** Pan Anastazy Suwiński, mistrz krawiecki i długoletni członek miejscowej Ochotn. Straży Pożarnej, obchodził w sobotę, dn. 21 bm. wraz ze swą małżonką srebrne gody małżeńskie. Jubilatom zasyła redakcja tą drogą staropolskie „Szczęść Boże“, życząc im, aby w zdrowiu i pomyślności doczekali się złotych godów.

Wścieklizna u psa.

Nowemiasto. Pan Starosta ogłasza z powodu dalszego wypadku stwierdzenia wścieklizny u psa zarządzenie z dnia 14. lutego 1930 r. Orędownik Powiatowy Nr. 10, poz. 71 w sprawie zarządzenia weterynaryjno — policyjnego, dotyczącego wścieklizny i wzywa interesowanych do ścisłego przestrzegania pod rygorem skutków, zagrożonych w powyższem zarządzeniu.

M. T. PORKINS. 18

CZARNE WIDMO.

POWIEŚĆ.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

— Ja także — mówiła Linda w tym samym tonie. Nie warto było fatygować się tak daleko, powinien nam stary skąpiec wynagrodzić.

— Nie wie pani, co ją czeka, rzekła półgłosem po klasztornemu ubrana panna, zbliżając się do Lindy. Nietylko, że dzień cały trzeba tam pracować, jak koń w płogu, ale nocą przeszkadzają duchy w Carrisbrooke. Mówią naokoło, że w zamczysku pokutuje straszliwie, na pani miejscu namyśliłabym się jeszcze dobrze, zanimbym się zdecydowała ostatecznie.

Linda wpakowała swój lichy zapas garderoby, pożegnała poczciwą panią Smiles i udała się w podróż z zmieszanem uczuciem trwogi i radości. Z jednej strony było dla niej prawdziwem dobrodziejstwem czuć się wyratowaną nagle z zagrażającej jej nędzy świetną stosunkowo pozycją, z drugiej strony jednakże nie mogła się oprzeć pewnej obawie, gdyż pomyślała, że żyć będzie odosobniona niejako od świata, w mocy tego dziwacznego i szorstkiego starca. Złe przepowiednie współubiegających się o to miejsce nie wywarły na niej żadnego zresztą wpływu, widziała w nich, praktycznym obdarzona zmysłem, gniew i zawiść z powodu poniesionej porażki.

Młoda dziewczyna była zdumiona, ujrzawszy Carisbrooke. Był to raczej wspaniały zamek z czasów feudalizmu, niż dwór szlachcica wiejskiego. Wychyliła się oknem najętego powozika, gdy tenże zawrócił do parku przez szeroką, dwoma kamiennemi wieżycami strzeżoną bramę i kwadrans może jechał pięknie utrzymanym angielskim ogrodem, zanim się zatrzymał przed wspaniałą budowlą, składającą się z korpusu głównego o niezliczonych oknach i z dwóch bocznych pawilonów. Ciemny i szary kolor nadawał zamczysku cechę starożytności. Żywej duszy nie było widać naokoło.

Linda wstąpiła na kamienne schody, z kilkunastu stopni się składające i pociągnęła za dzwonek, którego dźwięk odezwał się z przeraźliwą donośnością wśród ogólnej ciszy. Cierpliwie czekając, rzuciła okiem na obraz, roztaczający się przed zamkiem.

Był to początek wiosny. Jasna zieleń młodych liści krzewów odbijała się efektownie od ciemnych świerków i jodeł, misternie ugrupowanych. Zachodzące słońce oblewało cały park różowem światłem.

Linda rozkoszowała się tym widokiem, oko jej zmęczone pyłem i dymem Londynu, mile wypoczywało, pojąc się świeżą zielenią; czuła jednakże dziwny brak wszelkiego ruchu i głosu, zupełną ciszę, która z żywego obrazu natury prawie martwy, jak malowany robiła wizerunek.

Trwało jeszcze dość długo, zanim siwowłosy służący otworzył jej ciężkie drzwi dębowe i wprowadził ją do obszernej sklepionej sieni, bogato ozdobionej starą bronią i trofeami myśliwskiemi. Posadzka wykładana była czarnemi i jaśniejszemi taflami dębowemi, takież meble o wspaniałych i kunsztownych rzeźbach stały przy ścianach.

Pani jest zapewne lektorką i sekretarką pana Holtropa.

— Owszem, odrzekła Linda, dowiadując się teraz o nowym przyjętym jej urzędzie. (C. d. n.)

Nominacja poborcy podatkowego.

Krzemieniewo. Jako poborca podatkowy na gminę Krzemieniewo zatwierdzony został p. Bolesław Śmiechowski z Krzemieniewa.

Z procesji Bożego Ciała.

Sampława. Już w środę wieczorem krzątano się po wsi przy majeniu ulicy zielenią i przy oczyszczaniu drogi, po której miał nazajutrz przejść Pan Jezus w Najświętszej Eucharystji. W dzień Bożego Ciała po skończonej sumie uformowała się procesja w następującym porządku: Na samym przedzie szedł krzyż i chorągwie, dalej dzieci szkół powszechnych z Sampławy, Targowiska i Zajączkowa, szkoła żeńska gospodarstwa domowego, obrazy bractw, proporce, sztandary miejscowych towarzystw oraz dzieci, sypiące kwiatki. Za dziećmi, sypiącemi kwiatki, postępował pod baldachimem celebrans, niosący Przenajświętszy Sakrament. Za baldachimem kroczyło miejscowe kółko śpiewacze oraz Straż Pożarna, utrzymująca porządek i wstrzymująca wiernych przed zbytnim ściskiem. Na końcu szła liczna rzesza wiernych. Przy biciu dzwonów i śpiewie „Twoja cześć, chwała" wyruszyła procesja przez wieś do pierwszego ołtarza, który znajdował się na końcu wsi przed domem p. A. Szczepańskiego. Drugi ołtarz był urządzony przed domem p. A. Nadolskiego, trzeci przed „Domem Katolickim", a czwarty przed figurą Matki Boskiej, naprzeciw plebanji. Przeszedł Pan Jezus w Przenajświętszym Sakramencie przez naszą wieś, błogosławiąc nasze domy, pola, łany, szumiące zbożem oraz nasz wszystek dobytek, a tłumy wiernych w modlitewnem skupieniu kornie chyliły głowy do stóp Jego, oddając Mu cześć i chwałę. Patrząc na niewinne dziatki, sypiące kwiatki pod stopy Pana Jezusa, na bractwa i towarzystwa, oddające cześć Chrystusowi — Królowi, na ten rozmodlony tłum wiernych i na rozedrgane dzwony, niosące w dal Jego chwałę, mimowoli pod natłokiem myśli rozważałem słowa pieśni. „On naszym Królem, On nasz Pan". Módlmy się w oktawę Bożego Ciała, by w naszych sercach, rodzinach, urzędach, a nadewszystko w naszym polskim narodzie, rozżartym walkami politycznemi, zapanował Chrystus Król, by zgoda i jedność zapanowała w naszej skołatanej Ojczyźnie! Udział wiernych w procesji był bardzo liczny. Kościół i ulica były przystrojone zielenią młodych drzewek, a w oknach domów jarzyły się świece przed obrazami. Ołtarze były dekorowane bardzo pięknie. Słońce, bijące na ziemię żarem, zasłaniały od czasu do czasu kłębiące się chmurki.

Wycieczka szkoły powszechnej.

Sampława. Dnia 18 bm. urządziła tutejsza szkoła powszechna wycieczkę do Zajączkowa. Rano o godz. 7 wyruszyły dzieci wszystkich trzech klas pod kierownictwem nauczycielstwa w drogę przez Rakowice, przyczem trzecia klasa jechała wozem, którego bezinteresownie użyczył p. Dąbrowski z Ludwichowa, druga i pierwsza klasa szła tam i z powrotem pieszo. Po przybyciu do szkoły w Zajączkowie i odpoczynku tam, udano się do rzeki Welu. Około godz. 8 nastąpił powrót do Sampławy. W przyszłości przy urządzaniu podobnych wycieczek powinno nauczycielstwo porozumieć się z dozorem szkolnym co do furmanek, gdyż udawanie się na tak daleką wycieczkę pieszo przy takim żarze jest dla dzieci męczące. Taka wycieczka nie może być dla dzieci ponętna.

Znów cztery pożary.

v **Wonna.** Dn. 18. bm. około godz. 19 na skutek pożaru spłonął u rolnika Józefa Fosza dom mieszkalny, większa część rzeczy domowych oraz rzeczy deputatnika Jastrzębskiego. Wartość spalonego mienia F. wynosi około 10 tys. zł., co w połowie pokryje ubezpieczenie, zaś J. ponosi szkodę na 3000 zł, na którą to sumę był ubezpieczony. Pożar powstał w kominie, w którym zapaliły się sadze lub belki.

v **Lorki.** Następnego dnia po południu wybuchł pożar w kuźni kowala p. T. Zawackiego w Lorkach. Spaliła się kuźnia i uszkodzone zostały wszelkie narzędzia kowalskie, ogólnej wartości około 860 zł. Poszkodowany nie był ubezpieczony. Przyczyna pożaru dotąd nieznana.

Radomno. W dniu 19 bm. po poł. w lesie, należącym do p. Tomorowicza ze Study, powstał pożar. Sprawcami podpalenia są 21 letni Fr. Bl. i 14-letni Br. L., obaj z Jamielnika, którzy byli na jagodach i palili papierosy.

Nawra. Dnia 20. bm o godz. 21 wybuchł ogień u rolnika Zdrojewskiego w Nawrze, wskutek czego spaliło się całe zabudowanie, tj. dom mieszkalny, chlewy, stodoła, sprzęty domowe, maszyny rolnicze, uprząż itd. Szkodę oblicza się na około 15 tys. zł. Przyczyną pożaru była przypuszczalnie iskra z komina. Poszkodowany ubezpieczony był dość wysoko.

Zamknięcie drogi publicznej Wardęgowo — Ostrowite.

Ostrowite. Z powodu przebudowy drogi publicznej Wardęgowo — Ostrowite zamyka się na tej drodze wszelki ruch kołowy z dniem 15 go czerwca rb. aż do odwołania. Wszelki ruch kołowy należy kierować odtąd drogami bitemi Łąkorz — Lipinki — Sedzice — Mierzyn — Rywałdzik — Ostrowite, względnie odnośnemi drogami polnemi.

Z Pomorza

Egzamin dojrzałości.

Brodnica. W dniach 16, 17, 18 i 20 bm. odbył się w miejscowem gimnazjum, pod przewodnictwem p. dyrektora Malickiego, egzamin, który na 40 kandydatów z pomyślnym wynikiem zdało 32, a mianowicie: 1. Angryk, 2. Beil, 3. **Chylewski,** 4. Czajkowski, 5. **Czarkowski,** 6. Dąbrowski, 7 Dulczewski, 8. Duszak, 9. Gajdziewski, 10. Grotkowski, 11. Jankowski, 12. Jeliński. 13. Kiejdrowski, 14. Kwiatkowski, 15. **Kulkowski,** 16. **Leski,** 17. Litewski, 18. **Łątkowski,** 19. Łęgowski, 20. Malanowski, 21, Malicki, 22. Manikowski, 23. **Napierski,** 24. Rotzol, 25. Rupiński, 26. Sargalski, 27. Sommer, 28. **Szudziński,** 29. **Szulc,** 30. Wierzchowski, 31. **Wojnowski,** 32. Zemke.

Uwagi red. Tłusty druk oznacza b. uczniów gimnazjum nowomiejskiego.

Prócz tego zdali z dawniejszych uczniów gimnazjum nowomiejskiego 2 uczniowie gimn. w Chełmnie: 1. Miłoszewski, 2. Rosiak.

Przytrzymanie przemytników.

q **Lidzbark.** W nocy z soboty na niedzielę przychwycili urzędnicy Straży Granicznej II-ej linji w Lidzbarku w Gutowie pewnego żyda z Żuromina, wiozącego na swej furmance około 125 kg. jedwabiu, co do którego pochodzenia nie mógł dać należytych wyjaśnień. Dochodzenia ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że jedwab ten został przemycony z Niemiec i następnie miał być wysłany do Warszawy. Władze jedwab ten skonfiskowały. Przemytników nie minie zasłużona kara.

Pożar.

q **Jeleń.** W piątek, dnia 20 bm., wybuchł w południe w domu mieszkalnym, należącym do gospodarza p. Cechowskiego w Jeleniu, pożar. W mgnieniu oka stał cały dom, pokryty słomianym dachem, w płomieniach i szybko przerzucił się ogień na szopę i stodołę, które również padły pastwą płomieni. Tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczać można, że p. C. nie poniósł żadnej szkody w żywym inwentarzu, który właśnie wyprowadzono w pole. Pożar powstał prawdopodobnie od iskier podczas pieczenia chleba. Szkoda, wyrządzona przez ogień, jest bardzo znaczna i tylko w drobnej części pokryta przez ubezpieczenie.

Prośba do Panów Ziemian i Kółek Rolniczych.

Zarząd koła Z. O. K. Z. w Nowemmieście zwraca się z uprzejmą prośbą o przesłanie do składnicy łaskawie zaofiarowanych środków żywnościowych i jaj dla kolonji letniej dzieci z Niemiec. Czas nagli. Dzieci przybywają już 2 lipca.

Na kolonję zaofiarowali łaskawie:

P. Lambert z Jakóbkowa: 15 litrów mleka dziennie, państwo Dąmbscy z Babalic i Sądzic: 1 tucznika, wagi 95 kg.

Serdeczne „Bóg zapłać" składa za Zarząd Z. O. K. Z.
Maternicki, prezes.

Komunikat Pom. Izby Roln.

Z powodu panującej pryszczycy w powiecie działdowskim zawiadamia się ogół rolników pow. działdowskiego, że wyznaczone pokazy hodowlane bydła

a) w Koszelewkach, w dniu 8 lipca rb. oraz
b) w Burkacie, w dniu 9 lipca rb., nie odbędą się.

W razie ustąpienia pryszczycy pokazy odnośne odbędą się w jesieni rb.

Prezesów Kółek Rolniczych oraz hodowców uprasza się o łaskawe poinformowanie o powyższem poszczególnych rolników.

Pomorska Izba Rolnicza.

Wielki pożar lasu.

Golub. Dn. 18 bm. wybuchł w lasach nadleśnictwa „Drwęca" olbrzymi pożar który, rozszerzając się z wielką szybkością, objął całkowicie 50 mórg lasu, przeważnie 10—15-letnich drzew, które spłonęły doszczętnie. Przyczyny pożaru nie stwierdzono. Istnieje przypuszczenie, że ogień został wzniecony przez nieostrożność lub podpalenie.

Uroczystość Bożego Ciała. — Przyjazd J. E. ks. biskupa Okoniewskiego.

Toruń. Uroczystość Bożego Ciała była w Toruniu wielką manifestacją uczuć religijnych miejscowego społeczeństwa chrześcijańskiego. Na uroczystość tę przybył z Pelplina J. E. ks. biskup chełmiński dr. Stanisław Okoniewski, którego wprowadzenie do kościoła św. Jana nastąpiło o godz. 8.30, skąd po chwili wyruszyła procesja. Na czele procesji kroczyły bractwa kościelne i organizacje społeczne z chorągwiami i sztandarami oraz wojskowi i kompanja honorowa 63 p. p. Monstrancję niósł pod baldachimem ks. biskup Okoniewski w asystencji p. woj. Lamota po prawej stronie i dcy O. K. VIII. gen. Pasławskiego po lewej. Za baldachimem postępowały wielotysięczne rzesze publiczności. Procesja przechodziła bogato udekorowanemi flagami o barwach narodowych, zielenią i kwieciem ulicami Żeglarską, Rynkiem Staromiejskim, Panny Marji, Piekary i Chełmińską, zatrzymując się kolejno przed wzniesionemi ołtarzami, gdzie odprawione były modły. Po uroczystej procesji odbył się obiad, wydany na cześć ks. biskupa Okoniewskiego, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z p. woj. Lamotem i wojskowych z gen. Pasławskim oraz przedstawiciele duchowieństwa. Następnie ks. biskup Okoniewski odjechał do Pelplina.

Żołnierz zastrzelił swego kolegę niechcąco.

Toruń. W nocy z 21 na 22 w czasie wykonywania warty na posterunku w magazynach wojskowych szeregowiec Leon Chrapowski zastrzelił szeregowca Feliksa Adamczyka. Feliks Adamczyk pełnił służbę pod gołem niebem. Ponieważ padał ulewny deszcz skierował szeregowiec Adamczyk swe kroki ku budce wartowniczej. Gdy na trzykrotne wezwanie Chrapowskiego „stój" nie zatrzymał się, a Chrapowski w ciemności nie mógł rozpoznać, kim on jest, dał dwa strzały i położył Adamczyka trupem na miejscu.

Leśniczy w obronie własnej zabił 2 kłusowników.

Brzoza. Onegdaj na terenie lasów państwowych Brzoza w pow. świeckim leśniczy z leśniczówki Ryszka nadleśnictwa Starołata zastrzelił 2 kłusowników, 25 letniego Anastazego Staszewskiego i 25-letniego Leona Manikowskiego z Jędrzejewa.

Kłusownicy, uzbrojeni w myśliwską broń palną, zamierzali do leśniczego strzelić, wobec czego będący na służbie leśniczy w obronie własnej użył broni, kładąc obu kłusowników trupami na miejscu.

Na miejsce wypadku wyjechała specjalna komisja sądowo-lekarska.

Śmierć kobiety w płomieniach.

Starogard. Dnia 16 bm. wydarzył się w Czarnej Wodzie, pow. starogardzkiego straszny wypadek, którego ofiarą padła żona urzędnika kolejowego Czapiewskiego, Marjanna. Wspomniana po połogu jeszcze chora, zajęta była gotowaniem obiadu, gdy nagle odzież jej zajęły płomienie. Będąc za słabą, by się ratować, wołała o pomoc. Dopiero mąż, który spał w przyległym pokoju, przybiegł z pomocą, lecz zastał ją już bez przytomności na podłodze prawie zwęgloną. Przywołany lekarz z Czerska zarządził przewiezienie jej do szpitala, gdzie po kilku godzinach zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

Obfitość żmij.

Gdynia. Donoszą, że tegoroczna lekka zima i wielka ilość opadów atmosferycznych spowodowała na północnym odcinku Pomorza pojawienie się wielkiej ilości jadowitych żmij. Szczególnie niebezpieczne są torfowiska. Częstokroć spotkano już w tym roku żmije niewidzianej dotychczas długości, których ukąszenia są często śmiertelne.

Otwarcie przystani w Jastarni.

Gdynia. Dnia 28. bm. nastąpi uroczyste otwarcie przystani pasażerskiej w Jastarni. Z inicjatywy Żeglugi Polskiej wybudowano w Jastarni pawilon letni i przystań pasażerską, która stanowić będzie wielkie udogodnienie w ruchu przybrzeżnym statków pasażerskich.

Olbrzymi pożar.

Łódź. Z piątku na sobotę w miejscowości Spichlerz pow. turecki, wybuchł pożar który w pół godziny później objął całą wieś. Pożar strawił 70 budynków 20 gospodarzy. Straty są bardzo wielkie.

Z dalszych stron Polski.

Pożar 400 wagonów drzewa na Górnym Śląsku.

Katowice. W Pawonkowie, pow. lublinieckim wybuchł pożar w składach drzewa, należących do Zjedn. Towarzystw Drzewnych. Spaliło się około 50.000 mtr. sześcien. drzewa budowlanego i in., tj. ogółem 400 wagonów, wartości około 4 miljonów zł. Skutkiem pożaru zagrożony był również dworzec kolejowy w Pawonkowie. W czasie akcji ratunkowej dwu żołnierzy odniosło obrażenia cielesne. Przyczyny pożaru narazie nieustalone.

Uroczystości Bożego Ciała w Warszawie.

Warszawa. W dniu uroczystości Bożego Ciała mszę św. w metropolitalno-archikatedralnym św. Jana celebrował J. E. ks. kardynał Kakowski w asyście licznego kleru. Na nabożeństwie obecni byli J. E. nuncjusz apostolski arcybiskup Marmaggi, marszałek Senatu Szymański, prezes Rady Ministrów Walery Sławek, p. minister Janta-Połczyński, wiceminister spraw wojsk. generał Konarzewski oraz generał Wróblewski.

Po mszy św. o godz. 11.30 z katedry wyszła procesja. Szpaler honorowy tworzyła kompanja 30 pp. Procesję celebrował J. E. nuncjusz apostolski msgr. Marmaggi, prowadzony pod baldachimem przez prezesa Rady ministrów Walerego Sławka i posła Czetwertyńskiego. W procesji wzięli udział pp. ministrowie Janta-Połczyński i Kwiatkowski, wiceminister spraw wojsk. generał Konarzewski, J. E. ks. kardynał Kakowski, biskupi Gall i Szlagowski i księża, marszałek Szymański, dowódca O. K. generał Wróblewski, posłowie i senatorowie, generalicja, bractwa kościelne, organizacje społeczne, P. W. oraz tłumy wiernych.

Wojsko reprezentował w procesji bataljon 30 pp. ze sztandarem i orkiestrą.

Sprawca podpalenia archiwum państwowego w Warszawie ujęty.

Warszawa. Przed niedawnym czasem donosiliśmy o pożarze w archiwum aktów dawnych przy ul. Jezuickiej nr. 1. Na miejscu pożaru znaleziono bańkę z benzyną.

W wyniku przeprowadzonego przez policję śledztwa ujęty został sprawca podpalenia Czesław Żmijewski, lat 29. Żmijewski przyznał się do zbrodni i wskazał nawet miejsce, gdzie kupił benzynę. Powodu jednak podpalenia nie chce wyjawić. Żmijewskiego osadzono w więzieniu.

Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

Zwracam się z prośbą o umieszczenie niniejszej notatki w „Drwęcy" jako dowód, jak urzędnicy straży granicznej dla błahej przyczyny aresztują i następnie przeprowadzają rewizję. Trudnię się naprawą parasoli i nie posiadałem żadnych parasoli na sprzedaż. Zostałem zaaresztowany dlatego tylko, że nie posiadam zezwolenia na przebywanie w pasie granicznym, tj. 30 km. Nie dość na tem, zabrano mi wszelką korespondencję i kazano iść do Krzemieniewa. Nie zastano tam żadnego funkcjonarjusza PP. i musiałem odbyć marsz w dzień upalny dalej do Nowegomiasta na P. P. P. Przez całą prawie drogę miałem jako asystę dwóch urzędników straży granicznej. W Nowemmieście oświadczono na P.P.P., że nie są znane takie przyczyny i zostałem zwolniony. Pocóż dopiero ta cała komedja! Chcesz pracować, nie masz pracy, pracujesz i pragniesz sobie dać radę i zapewnić sobie bytowanie, wszędzie są robione trudności. Miejsce aresztowania nastąpiło w Mrocznie.

Jan Fryśny (parasolnik), Toruń Mokre, ul. Bażyńskich 2.

Od redakcji: Nie możemy powyższemu głosowi odmówić miejsca na łamach naszej gazety. Chcielibyśmy się przyczynić do wyjaśnienia, po czyjej stronie zachodzi wina. Może to tylko zbyt daleko posunięta ostrożność i gorliwość ze strony odnośnych urzędników, tłumacząca się może ostatniemi zajściami na granicy polsko-niemieckiej!

Pieniędzy za oceanem w bród!

Nowa fala potanienia dyskonta. Dyskont w Nowym Jorku 2 i pół proc.

Nowojorski Federal Reserve Bank obniżył dzisiaj swą stopę dyskontową z 3 na 2 i pół procent. Aczkolwiek zniżka dyskontowa nastąpiła po zamknięciu giełdy wiadomość o niej w połączeniu z silną akcją interwencyjną banków zmieniły gruntownie tendencję.

Zwyżka niektórych papierów dochodzi do 5 dolarów, akcje Allied Chemical zyskały 10 dolarów.

Poprzednia zniżka z $3^1/_2$ na 3 proc. nastąpiła w dniu 2 maja rb.

I Bank Rzeszy obniża dyskont.

Berlin. Bank Rzeszy obniżył z dniem 21 czerwca stopę dyskontową z $4^1/_2$ na 4 proc. oraz stopę lombardową z $5^1/_2$ na 5 procent.

Pożyczka dla Austrji. — A czemu jej Polska nie otrzymuje?

Wiedeń. „Reichspost" donosi, że Bank Morgana wystosował do rządu austrjackiego depeszę, w której prosi o wysłanie przedstawicieli do Londynu celem omówienia technicznych i finansowych szczegółów pożyczki. W myśl tego wezwania wyjechali do Londynu austrjacki minister skarbu Juch i prezes „Banku Narodowego" Reisch. Pożyczka austrjacka ma być emitowana w dniach 3 i 4 lipca rb., a więc bezpośrednio po pożyczce reparacyjnej i przed pożyczką węgierską. Dziennik zwraca uwagę na fakt, że zaproszenie ze strony Banku Morgana nastąpiło natychmiast po parlamentarnem załatwieniu ustawy o rozbrojeniu i przypomina, że kanclerz Schober wskazywał już kilkakrotnie na związek między pożyczką i ustawą o rozbrojeniu.

Rada Miejska stolicy domaga się nowych wyborów.

Na środowem posiedzeniu Rady Miejskiej w Warszawie r. poseł Staniszkis zgłosił w imieniu Nar. Kl. Gosp. następujący wniosek nagły:

„Wobec upływu w dniu 23 czerwca r. b. trzechletniej kadencji Rady Miejskiej m. st. Warszawy i niezarządzenia dotychczas wyborów, Rada Miejska wzywa Magistrat m. st. Warszawy, aby niezwłocznie zwrócił się do władzy nadzorczej o wydanie zarządzeń w sprawie wyborów do nowej Rady Miejskiej".

Wniosek ten pomimo protestów sanacji został uchwalony. Sanacja nie chce dopuścić do rozwiązania Rady Miejskiej w Warszawie, jak to przewidują ustawy, boi się bowiem wyniku wyborów. Sanatorzy zdają sobie sprawę, iż społeczeństwo odwróciło się od nich zupełnie.

Ostatnie wiadomości.

Zamknięcie sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Warszawa, 21. 6. O godz. 13.45 porucznik ze służby w prezydjum Rady ministrów doręczył sekretarzowi marszałka Sejmu, p. Józefowi Dwernickiemu, pismo następujące:

„Prezes Rady ministrów.
nr. 10906.

Warszawa, 21. 6.

Do p. marszałka Sejmu Rzplitej w miejscu.

Mam zaszczyt przesłać p. marszałkowi zarządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dnia 20-go czerwca rb. w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Prezes Rady ministrów Sławek".

Załączone zarządzenie opiewa:

„Prezydent Rzplitej.

Zarządzenie Prezydenta Rzplitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Na podstawie art. 2-go konstytucji zamykam z dniem 20 czerwca 1930 r. sesję nadzwyczajną Sejmu.

Wilno, 20. 6. 1930 r.

L. S. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.
Prezes Rady ministrów W. Sławek".

Zjazd z całej Polski delegatów Zw. Polskich Inwalidów Wojennych.

Warszawa. Dziś odbył się tu zjazd delegatów Związku Inwalidów Wojennych z całej Polski. Stawiło się około 1000 delegatów. O godz. 12 odprawił ks. biskup Gall uroczystą Mszę św., na której m. in. przybyli: minister spraw zagr. Sławoj-Składkowski, wiceminister spraw wojsk. gen. Konarzewski, ministrowe Matuszewska, Świtalska, gen. Wróblewski, Górecki itd. Delegaci przybyli ze 110 sztandarami. Po Mszy św. biskup Gall poświęcił pierwszy sztandar związku Inwalidów Wojennych. Po czem nastąpiło wbijanie gwoździ w drzewiec sztandarowy. Jako pierwszy wbił gwóźdź w imieniu P. Prezydenta Rzplitej p. premjer Sławek, następnie w imieniu marsz. Piłsudskiego gen. Konarzewski. O godz. 14 nastąpiło uroczyste otwarcie uroczystości, na którem poseł Tarboszko powitał obecnych dygnitarzy państwowych i gości. Wieczorem odbyło się dla gości i delegatów w gmachu Opery uroczyste przedstawienie.

Uroczystość poświęcenia sztandaru polskiego w 3 wioskach W. Miasta.

Gdańsk. W trzech wioskach W. M. Gdańska, a mianowicie w Ełganowie, Trąbkach i Postołowie odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszego sztandaru polskiego tow. ludowego „Jedność". — Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością polski komisarz gen. min. Strassburger.

Znów nowa prowokacja niemiecka.

Chojnice, 21. 6. W czwartek na terenie Polski pod Charzykowem niedaleko Chojnic przytrzymała polska straż graniczna trzech Niemców, mianowicie 26-letniego Alfonsa Schäflera, 21-letniego Pawła Jansa i 21-letniego Waltera Fehtke. Pochodzą oni wszyscy z Człuchowa, po stronie niemieckiej. Oświadczyli, że przekroczyli granicę w tym celu, aby się dać aresztować, ponieważ nie uznają polsko-niemieckiej granicy i uważają ją za niesprawiedliwą i bezprawną.

Echa zbrodni niemieckiej pod Grajewem.

Warszawa. Badanie przebiegu zajścia granicznego, wskutek którego został zabity funkcjonarjusz polskiej straży granicznej Wincenty Kachela z placówki Kosówka, prowadzone ze strony polskiej przez komisję pod przewodnictwem starosty z Grajewa, a ze strony niemieckiej pod przewodnictwem landrata z Ełku, nie doprowadziły do ustalenia szeregu ważnych okoliczności. Lokalne władze niemieckie nie uwzględniły wniosku strony polskiej, co do wspólnych oględzin wszystkich dowodów rzeczowych, jak np. ubrania zabitego, użytej broni, fotografji sporządzonej z miejsca zajścia itd. Ponadto stan faktyczny, ustalony na podstawie dotychczasowych dochodzeń władz polskich, jest odmienny od przedstawionego przebiegu ze strony niemieckiej. Wobec powyższego, Min. Spraw Zagr. wystosowało w dn. 21 bm. słowną notę do poselstwa niemieckiego w Warszawie, zawierającą propozycję niezwłocznego dodatkowego zbadania powyższego zajścia przez parytetową komisję polsko-niemiecką, która będzie mogła doprowadzić do całkowitego wyświetlenia przebiegu incydentu.

Grajewo, 21. 6. Dziś odbył się pogrzeb funkcjonarjusza polskiej straży granicznej Wincentego Kacheli, zabitego przez urzędnika niemieckiej straży granicznej. W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności oraz przedstawiciele władz cywilnych, oddziały straży granicznej i wojsko.

Ogromny pożar.

Janów. W miejscowości Janów na pograniczu niemiecko-polskiem wybuchł pożar, którego pastwą padło 24 domów, 64 stodół, 37 zabudowań gospodarczych. Pożar szerzył się na przestrzeni 1 kilometra. Na pomoc pospieszyły zarówno polskie, jako i niemieckie straże ogniowe.

Koniec przesilenia w Gdańsku.

Gdańsk. We wtorek zakończyło się przesilenie rządowe w Gdańsku.

Wiceprezydentem senatu został poseł socjalistyczny Gehl, wybrany 61 głosami koalicji rządowej niemiecko-narodowi, narodowi liberali i niemieccy liberali wstrzymali się od głosowania.

Następnie wybrano siedmiu senatorów socjalistycznych, czterech centrowych i dwu z grupy urzędniczej, również głosami koalicji rządowej.

Znów wybicie szyb w konsulacie polskim.

Berlin. Wczoraj wieczorem nieznani sprawcy wybili w gmachu Konsulatu gen. Rzplitej Polskiej 12 szyb. Przedstawiciel niem. urzędu zagr. p. Tatenbach wyraził w poselstwie polskiem ubolewanie i przyrzekł wyświetlenie i ukaranie sprawców.

Wybory do sejmu w Saksonji.

Berlin. Dzisiaj odbyły się w Saksonji wybory do sejmu krajowego. Wybory miały przebieg spokojny z wyjątkiem Drezdna, gdzie doszło do lżejszych starć między Hittlerowcami a komunistami. Udział głosujących liczą na 75 proc. Według prowizorycznych obliczeń wynik wykazuje wzrost głosów Hittlerowców. Hittlerowcy spodziewają się uzyskania w sejmie większości, co da im możność uprawiania większej aktywności w polityce w Saksonji.

Straszne nieszczęście autobusowe pod Lourdes.

Tarbes. Omnibus samochodowy, idący z Soorec do Lourdes stoczył się z pochyłości na dół. Z 24 pasażerów jest dwuch zabitych, 10 rannych, wśród nich kilku ciężko.

W ataku nagłego szału.

Washington. Według nadeszłych wiadomości w New Havan jeden z mieszkańców pod wpływem nagłego ataku szału strącił z wysokiej skały żonę i 4 dzieci, następnie sam się rzucił i został zabity.

Szopki sowieckie.

Moskwa. Jutro dnia 22 czerwca M. O. P. S. urządza na jednem z przedmieści Moskwy igrzyska ludowe. M. in. przedstawione będą: ruch rewolucyjny w Indochinach i w Chinach, Papieskie wojenne przygotowania, atak gazowy na Moskwę, sprawność armji czerwonej itd.

Ks. prof. Żongołłowicz wiceministrem oświaty.

Warszawa. Jak donoszą, dokonana została nominacja podsekretarza stanu w ministerstwie W. R. i O. P.

Stanowisko to objął profesor Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie ks. dr. Bronisław Żongołłowicz. Rada ministrów uchwaliła już przedłożyć odnośny wniosek nominacyjny p. Prezydentowi do podpisu.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 21. 6.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	15.20—15.75
Pszenica nowa	40.00—41 00
Jęczmień	19.50—21 50
Owies	16.00—17.00
Mąka żytnia	27.00—
Mąka pszenna 65 proc.	60.50—64.50
Otręby żytnie	09.00—10.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nieodpowiada.